

## Paweł Rzewuski: Mereżkowski a Polska

Mereżkowski rozumiał, że dla Polaków nie do zaakceptowania była Rosja carska, która została już dawno pogrzebana, a Polska nie pragnie jej wskrzeszenia. Niemożliwe było dla filozofa również przyjęcie wizji, w której Polska przystaje na istnienie bezbożnej Rosji bolszewickiej. Wyjściem z sytuacji miała być pomoc w stworzeniu nowej, „trzeciej Rosji” – ani bolszewickiej, ani monarchistyczno-imperialnej, tylko demokratycznej, która potrafiłaby współżyć z Polską – pisze Paweł Rzewuski.

Dymitr Mereżkowski był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskiego renesansu religijnego, autorem prac poświęconych nowemu spojrzeniu na religię – *Jezus nieznanym*, *Jezus objawiony*, *Mesjasz*. Tematyka religijna była wyeksponowana w cyklu wydawniczym *Chrystus i Antychryst*, w skład którego wchodziły powieści *Julian Apostata*, *Leonardo da Vinci* oraz *Piotr i Aleksy*. W swych pracach wielokrotnie poruszał Mereżkowski również wątek herosów stąpających po ziemi. Poza trylogią *Chrystus i Antychryst* poświęcił pracę Aleksandrowi I oraz Napoleonowi. Wszystkie opisane przez Mereżkowskiego postacie historyczne są nośnikami idei. W bohaterach trylogii *Chrystus i Antychryst* przedstawił walkę między chrześcijaństwem a pogaństwem – każdy z bohaterów nosił w sobie zarówno pierwiastek boski, jak i diabelski.

Kluczowe dla zrozumienia broszury *Józef Piłsudski* jest polityczne zaangażowanie Mereżkowskiego. Przekonanie o słuszności idei modernistycznej kazało mu opowiadać się przeciw idei carskiej Rosji, którą uważał za przebrzmiałą. Jednocześnie pozostawał gorącym przeciwnikiem bolszewizmu. Opowiadał się za nową Rosją, wyzwoloną z okowów caratu, a jednocześnie nierewolucyjną. W czasie rewolucji 1917 roku jego poglądy polityczne były najbardziej zbliżone do Partii Konstytucyjno-Demokratycznej. Reprezentował więc środowisko liberalnych białych.

*Jako jeden z nielicznych intelektualistów rosyjskich Mereżkowski obwiniał Rosję o zniewolenie Polski, rozbiory zaś uznawał za zbrodnię, którą należy odpokutować*

Niezwykle ważnym wymiarem twórczości Dymitra Mereżkowskiego jest jego stosunek do Polski. W czasie pierwszej wojny światowej wśród pisarzy rosyjskich

pojawiła się fascynacja Polską (między innymi u takich autorów jak Władimir Em, Wiaczesław Iwanow, Nikołaj Bierdiajew czy księżę Jewgienij Trubieckoj). Wiązała się ona po części z aktualną sytuacją polityczną i koniecznością przeciwstawienia się Niemcom. Polska stawała się istotnym elementem intelektualnych projekcji. Jednak u żadnego z pisarzy wyobrażenie o relacjach polsko-rosyjskich nie przybrało takiej formy jak u Mereżkowskiego. Niezwykle pozytywny stosunek do Polski wykraczał poza ramy współczucia wobec narodu niemogącego o sobie stanowić, tak jak to miało miejsce u Sołowjowa. Jako jeden z nielicznych intelektualistów rosyjskich Mereżkowski obwiniał Rosję o zniewolenie Polski, rozbiory zaś uznawał za zbrodnię,

którą należy odpokutować. Jego szczególny stosunek brał się między innymi z doskonałej znajomości polskiej literatury i szacunku do polskiego mesjanizmu, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Adama Mickiewicza i Andrzeja Towiańskiego. Autora *Dziadów* uznawał Mereżkowski wręcz za „proroka Bożego, Izajasza”. W tekście wyraźnie pisze o szczególnej roli narodów słowiańskich w historii świata. Właśnie one mają dokonać przełomu poprzez zanurzenie w „chrześcijaństwo kontemplacyjne”, ponieważ doświadczając cierpienia, są najbardziej otwarte na nowe objawienie. Do nich należeć będzie epoka ducha. Polska zaś, tak jak chciał tego Mickiewicz, jest najbliższa prawdzie ze wszystkich narodów słowiańskich, ponieważ „szła najbardziej krzyżową drogą”. Polska odkupiła swoją ofiarą całą ludzkość i stała się wybawieniem dla świata. Takie stanowisko należy traktować jako deklarację wyższości Polaków ponad innymi narodami słowiańskimi.

Bez większej przesady można powiedzieć, że w pewnym okresie swojego życia był Mereżkowski w Polsce zakochany:

Polska – w moim sercu! Oto mój do niej stosunek. Mnie zdumiewa wasz idealizm, ten idący z samej głębi duszy. Mnie imponuje wasza inteligencja, w której się zachował wyższy ideał religijny. Rozumiem go – jako ideał chrześcijański. Ja go u was i w was czuję i jego potęgę także czuję.

Mereżkowski był zresztą jednym z czterech wybitnych intelektualistów rosyjskich (poza nim wymienia się Borisa Sawinkowa, Zinaidę Gippius oraz Dymitra Fiłosofowa), którzy jako emigranci przebywali w Warszawie. Należy również podkreślić, że sam Mereżkowski był dobrze

znany polskim czytelnikom, większość jego prac została bowiem przetłumaczona na język polski. Znajomość nie wiązała się jednak z powszechnym uznaniem. Krytycznie wypowiadał się o nim między innymi Stefan Żeromski, uznając go za mistyfikatora.

Autor *Juliana Apostaty* żywił przekonanie (podkreślane wielokrotnie w różnych pracach) o konieczności współpracy Polski i Rosji w walce z bolszewizmem, który uosabiał z Antychrystem. W 1919 roku został zmuszony do ucieczki do opanowanej przez komunistów Rosji. Odczyty o tym, że Rosja stała się królestwem szatana, wygłosił, nim dotarł do Warszawy, między innymi w Wilnie i Mińsku. Polska i Rosja miały iść ramię w ramię, aby pokonać zarazę komunizmu. W wydanym w 1921 roku artykule *Sens wojny* pisał w następujący sposób:

To oznacza, że ze sztandarami polskimi powinien zjednoczyć się sztandar rosyjski, a wojsko rosyjskie – z polskim. Wtedy sens wojny będzie jasny nie w słowach, ale w czynie. Jeśli w Polsce znajduje się zaczątek wojska rosyjskiego, choćby niewielkiego, to niech się ono nie kryje. Niech będzie widoczne. I niech Polska błogosławi sztandar rosyjski słowami: za naszą i waszą wolność. Niech powie wojsku rosyjskiemu: na waszego i naszego wroga – z Bogiem.

Sojusz polsko-rosyjski wydawał się jedyną drogą powstrzymania bolszewizmu. Polska była reprezentantem Chrystusa, najwybitniejszym spośród narodów słowiańskich. Bolszewicy reprezentowali Antychrysta. Walka, którą należało stoczyć, nie miała tylko wymiaru politycznego, ale również metafizyczny. W takim kontekście należy odczytywać wydany przez Mereżkowskiego tekst poświęcony Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W roku 1920 opublikował broszurę *Józef Piłsudski* (najpierw po rosyjsku, jednak szybko przetłumaczono ją na polski, angielski i włoski), a jej kolportażem zajmowały się polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne. Jeżeli współpracownicy Piłsudskiego widzieli w nim wielkiego bohatera, Mereżkowski poszedł krok dalej i zobaczył w nim „odblask lica Bożego”. „Gdy wszedł on do komnaty, »wionęło« na mnie wianie cichego wiatru, o którym jest mowa w Księdze Królewskiej, od razu uczułem; tak, to – On, Bohater ens realissimus, »byt najistotniejszym jak wyraził się Nietzsche o Napoleonie”. Jak zaznaczyła Larysa Leszczenko, w tekście dużo jest typowych dla Mereżkowskiego symboli związanych z jego filozofią: krzyż, chaos czy antynomia Chrystus – Antychryst. Broszura była zatem wyraźną kontynuacją myśli zawartej w innych pismach i stanowiła z nią spójną całość.

*Naczelnik państwa polskiego był dla Mereżkowskiego spełnieniem proroctw polskich romantyków. Miał w sobie opisywaną przez Mickiewicza szczególną dla Słowian „intuicję”, czy też dar jasnowidzenia*

Tekst powstał na przełomie czerwca i lipca 1920 roku, czyli jeszcze przed Bitwą Warszawską, i stanowił pokłosie spotkania Mereżkowskiego z Piłsudskim. Jednym z inicjatorów propagowania tekstu był Bolesław

Wieniawa-Długoszowski. „Jutro Dimitr jedzie do Belwederu (kwatery główna) do Piłsudskiego. Jeśli to spotkanie będzie pięciominutowe, a Dimitr nie zdąży mu niczego powiedzieć – to i tak stanie się symbolem.

Faktem” – zanotowała w swoim dzienniku żona filozofa, Zinaida Gippius. Dla Mereżkowskiego wszystko, co zobaczył podczas tej rozmowy, było niezwykle: słowa wypowiedane przez Piłsudskiego, pokój, w którym przyjmował rosyjskiego gościa w Belwederze. Naczelnik państwa polskiego był dla Mereżkowskiego spełnieniem proroctw polskich romantyków. Miał w sobie opisywaną przez Mickiewicza szczególną dla Słowian „intuicję”, czy też dar jasnowidzenia.

Rosja sięgnęła swojego dna, które dla rosyjskiego filozofa jest niemalże otwarciem wrót piekielnych. Dusza rosyjska, pełna kontrastów, jest co prawda zdolna wzbić się na wyżyny i zbliżyć jak to tylko możliwe do Boga, ale potrafi również odwrócić się od niego w stopniu, w którym jest to niemożliwe w przypadku innych.

Mereżkowski rozumiał, że dla Polaków nie do zaakceptowania była Rosja carska, która została już dawno pogrzebana, a Polska nie pragnie jej wskrzeszenia. Niemożliwe było dla filozofa również przyjęcie wizji, w której Polska przystaje na istnienie bezbożnej Rosji bolszewickiej. Wyjściem z sytuacji miała być pomoc w stworzeniu nowej, „trzeciej Rosji” – ani bolszewickiej, ani monarchistyczno-imperialnej, tylko demokratycznej, która potrafiłaby współżyć z Polską. Człowiekiem zaś, którego Mereżkowski widział jako potencjalnego realizatora idei nowej Rosji, był Boris Sawinkow.

Mereżkowski widział w Piłsudskim wskrzesiciela Polski, ale również utożsamiał go z Polską. „Ty, Marszałku, stworzyłeś Polskę; ty mógłbyś powiedzieć: Polska – to ja”. W przeciwieństwie do Trockiego i Lenina, w

których Mereżkowski upatrywał wybrańców szatana, Piłsudski miał być wybrańcem Boga. Piłsudski był wielkim człowiekiem, włodarze komunistyczni zaś „wielkim nicestwem”.

Wojna Polski z Rosją bolszewicką była nie tylko walką dwóch państw, ale przede wszystkim walką dobra ze złem, wybrańców Boga z wybrańcami szatana, budowniczych ładu z burzycielami. Kult wielkich ludzi jest dla Mereżkowskiego kultem dzieła boskiego. Odrzucenie wiary w bohaterów jest pierwszym krokiem ku odrzuceniu Boga.

*Kult wielkich ludzi jest dla  
Mereżkowskiego kultem  
dzieła boskiego. Odrzucenie  
wiary w bohaterów jest  
pierwszym krokiem ku  
odrzuceniu Boga*

Nawet jeżeli cały świat pochłonie szaleństwo, to właśnie Józef Piłsudski będzie jedynym, który je powstrzyma. „Lecz, jeśli nawet wszystkie świat odda pokłon

djabłu, uwielbi królestwo Bestji: »kto jest podobien Bestji tej i kto może stoczyć z nią bój?« to nigdy on, nigdy Józef Piłsudski. Od hańby tej wybawi on Polskę, i – być może – wybawi świat. Oto ku czemu wybrany jest od Boga”. Marszałek Polski Józef Piłsudski ni mniej, ni więcej jest pierwszym po Bogu człowiekiem na ziemi (w czym przewyższa nawet papieża). Ma pokonać bestię w postaci wielkiego Szelmy i wielkiego Kastrata, czyli Trockiego i Lenina.

Piłsudski jest cudem, który przydarzył się Polsce. Darem od Boga, cenniejszym niż zdobycze nauki, rozwój kultury, potęga panowania morskiego i ziemskiego. Mereżkowski nie pisze tego *implicite*, ale sens jest jednoznaczny: Józef Piłsudski jest katechonem. Świat wali się w swoich podstawach. „Dzień dzisiejszy jest czarny, okropny, a jutro będzie jeszcze okropniejsze, czarniejsze”. Do bram Europy ciągną zagony barbarzyńców. Dziejowa rola Józefa Piłsudskiego została zapowiedziana przez trzech proroków polskich, Augusta Cieszkowskiego, Andrzeja Towiańskiego i Adama Mickiewicza. Mereżkowskiemu zdaje się, że powtarza słowa polskich proroków („ognistych znaków nakreślonych palcem Bożym”): „nie myślcie, że Polska, jak Chrystus, zmartwychwstała i już nie umrze. Chrystus jest w Polsce, ale Polska nie jest Chrystusem”. Polska ma stać się ostateczną areną zmagania sił dobra z siłami zła. A przewodnikiem jest sam Piłsudski. Mamy tutaj więc zarówno millenaryzm, pasjonizm i misjonizm – trzy składowe mesjanizmu.

Dymitr Mereżkowski pisał swoją pracę tuż przed wojną polsko-bolszewicką. Zwycięska Bitwa Warszawska utwierdziła filozofa w opisanych wcześniej poglądach. Przez pewien czas „cud nad Wisłą” i wiktoria Piłsudskiego potwierdzały jego sądy.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego